

winiem trudności te przewidzieć i przyznać prawo prowakacji co do tych przynajmniej gruntów, które pozostają pod zarządem gminy, chociaż nie są jej własnością, Radzie gminnej, a w dalszej konsekwencji wyższym władzom nadzorczym.

Wprawdzie jest w projekcie §. 55 na podstawie którego kraj, władza polityczna może z urzędu zarządzić uregulowanie praw użytkowania i zarządu; przepis ten jednak nie odnosi się do podziału gruntów, a nadto jako przymusowy i wyjątkowy — tylko wyjątkowo stosowanym być może. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Stosunki francusko-włoskie poprawiły się znacznie w ostatnich czasach. Stwierdzili to równocześnie włoski ambasador w Paryżu hr. Tornielli i francuski przy Kwiryndale Billot, w czasie przyjęć noworocznych. Zawila sprawę tunetańską załatwiono pomyślnie, poczyniono pewne ulgi dla marynarki obu państw — pozostaje jeszcze nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych. I w tej mierze jednak poczyniono znaczny krok naprzód. Francuski minister handlu wypowiedział niedawno w Nancy mowę bardzo optymistycznie zabarwioną, natchnioną nadzieją, że niedługo oba państwa romańskie, rozdzielone Alpami, podadzą sobie dłoń na polu handlowo-ekonomicznym. Wprawdzie nie nawiązano jeszcze urzędowych rokowań — ale za to porozumienie między gabinetem rzymskim a paryskim przygotowuje powoli teren dla przyszłego układu. Także i *Popolo Romano*, inspirowany przez ministerstwo Rudini-Zanardelli zapewnia o polepszeniu się włosko-francuskich stosunków, chociaż ostrzega przed zbyt różową wiarą w rychłe zawarcie traktatu handlowego. Ten traktat, to prawdziwy *circulus vitiosus*. Francja nie kładzie szczególniejszego nacisku na jego zawarcie — we Włoszech znów buntuje się przeciw niemu część opinii publicznej, a zwłaszcza świat kupiecki, utrzymując, że Włochy nie potrzebują na siebie nakładać ciężkich zobowiązań, uzyskawszy nowe terytoria zbytu dla swych produktów.

Francja szuka formalnie naczelnego wodza dla swej armii. W trzeciej Rzeczypospolitej istnieje drakońskie prawo, usuwające od czynnej służby oficerów, którzy przekroczyli siedemdziesiąty rok życia. To *malum senectutis* spotkało właśnie generała Sausier, gubernatora Paryża i generalissima na wypadek wojny. Sausier jest starym, w bojowym ogniu ostrzelanym żołnierzem, żywą i szanowaną pamiątką krwawych dni „wielkiego roku“. Po dwudziestu sześciu latach od chwili smutnej kampanii przerzedziły się, stopniały szeregi jej bohaterów i pozostali tylko ludzie mniej znani. Postanowiono tedy odłączyć od stanowiska gubernatora Paryża godność naczelnego wodza armii. Kandydatami na pierwsze stanowisko są generalowie: Zurlinden, Giovanninelli, Brugère, Leuchey. Znaczne trudności natomiast napotyka obsadzenie stanowiska generalissima armii i zarazem wiceprezidenta najwyższej Rady wojennej. Poważnym kandydatem jest generał Jamont — ale ten kończy za trzy lata siedemdziesiątkę. Wobec tego ma największą szansę generał de Negrier, który dopiero w 1904 r. będzie musiał opuścić szeregi czynnej armii.

Ankieta artystyczna.

P. n. „*Confessioni d'arte di attori e di attrici*„ ogłosił tymi dniami p. Stanislao Manca w Rzymie, rezultat ankiety, do której pociągnął najznakomitszych włoskich pracowników i pracowniczek na niwie teatralnej.

Kwestyonaż przedłożony im przez Mancę opiewa następująco:

I. Która rola z obcej literatury dramatycznej najbardziej podnieca pańską wrażliwość artystyczną i w której najlepiej udaje się panu(i) uczucia autora przełożyć na widzów?

II. To samo pytanie odnośnie do literatury włoskiej.

III. Czy sympatya, którą pan(i) odczuwasz dla pewnej roli, wynika jedynie z motywów artystycznych, czy też mieszają się z niemi także pobudki czysto osobiste.

Odpowiedź nadesłało 28 artystów i artystek. Związanki tej wyjmujemy głosy najpoważniejszych przedstawicieli dzisiejszej sceny włoskiej.

Tina di Lorenzo I., Paula w „Drugiej żonie“ Pinera, II. Santuzza w *Cavalleria rusticana* Vergi, III. W obu tych rolach autor posługuje się jak najprostszymi środkami dla odświeżenia najskrytszych tajni serca niewieściego. Prostota zaś, to największy brak, a równocześnie największa zaleta nietylko mego serca, lecz także mojej indywidualności artystycznej.

Pia Marchi Maggi. I. Francuskie *pohades* zepsuły mój smak artystyczny, ale gdy przedstawiam

Bułgarskie beraty. Bułgarska polityka kościelna odniosła poważne zwycięstwo. Sułtan nadał trzy beraty, mianujące biskupów bułgarskich w Macedonii, podlegających jurysdykcji bułgarskiego egzarchy. Geneza nadania tych beratów rzuca jaskrawe i charakterystyczne światło na stosunki wschodnie, zwłaszcza na stanowisko Turcyi do małych bałkańskich państw. I tak faktem jest, że bułgarski egzarcha otrzymał trzy beraty z wszystkimi odnośnymi dokumentami już 8 listopada zeszłego roku pod warunkiem jednak, że zachowa milczenie do ratyfikacji grecko-tureckiego pokoju. Książę Ferdynand podziękował wówczas odręcznie pismem sułtanowi — a to samo uczynił rząd sofijski.

Desygnowani kandydaci bułgarscy przybyli już na akt święcenia do Konstantynopola, — gdy Wysoka Porta zaczęła stawiać niespodziewane przeszkody. I tak naprzód żądała, aby na mocy firmanu z 1870 r. obsadzenie biskupstw poprzedziło głosowanie mieszanego ludności w eparchiach Monastyr i Strumicy. Należy dodać, że firman z 1870 r. stanowi kartę tryumfu opozycji bułgarskiej w walce przeciw klerowi greckiemu.

Egzarchat bułgarski zgodził się w zasadzie na żądania Turcyi i to tem chętniej, że ludność w mieszanych eparchiach jest przeważnie bułgarską; zarazem dodał warunek, aby Porta, powołując się na swój dawniejszy firman, przywróciła moc obowiązującą wszystkim w nim zawartym przywilejom. Ponieważ ten punkt był istotnie drażliwym, — zażądała Wysoka Porta wskutek nalegań ekumenicznego patriarchyatu, aby święcenia odbyły się na prowincyi, na co nie chciał się zgodzić egzarchat bułgarski, jako na postępowanie antykanoniczne.

Egzarchat jednak, obawiając się odroczenia sprawy *ad graecas calendas*, postanowił powołać się na czyn dokonany. Wyświęcono tedy trzech biskupów cicho, w ogromnej tajemnicy. Porta ogromnie była zdziwiona, nie mogła podnieść jednak protestu — albowiem konsekracja odbyła się prawidłowo z zachowaniem wszelkich kościelnych i prawno-politycznych przepisów. Z serbskiej i greckiej strony podnoszono zarzuty, że święcenia dokonane wczesnym rankiem, prawie w nocy, są nieprawidłowe, niezgodne z kościelnym ustawodawstwem — ale bułgarski egzarchat zwalcza stanowczo te wszystkie wątpliwości.

Patriarchat ekumeniczny otrzymał jako wynagrodzenie za utratę spornego terytorium oprócz umówionego odszkodowania rocznego w sumie 2000 funtów tureckich, także w gotówce 15.000 funtów. Postępowanie to patriarchyatu wywołało oburzenie nawet w greckich kołach — ale ostatecznie przypisują je zwycięstwu Turcyi nad Grecją. *Ipsa facto* znaczenie Grecyi spaść musiało — a w miarę tego podniosła się powaga Bułgaryi. Zwycięstwo bułgarskiej polityki kościelnej przypisują dzielnej postawie egzarchy i interwencji dyplomatycznego agenta w Konstantynopolu, p. Markowa.

KRONIKA.

Lwów, 8 stycznia.

Jutro:

- 9 stycznia. Niedziela, *Marcyanny* p.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 57 rano, zachód o godzinie 4 minut 19 wieczorem.
- Dnia tego r. 1797, gen. Dąbrowski formuje legiony we Włoszech.

Sudermanowską Magdę, czuję, że prawdziwie artystyczny popęd odżywa we mnie i cierpię, doznaję silnej ekscytacji, drzę cała, a publiczność odczuwa to samo, gdyż Magda jest charakterem prawdziwym, rzec można, więcej nawet, niż prawdziwym. Obok Magdy najbardziej mnie porusza rola Heleny w *Donnaya* „*Doloureuse*“. Jest to majstersztyk, godny studyów artystki. Co za pisarz z tego Donnaya! Uwielbiam go (choć nigdy go nie widziałam). Jakże dokładnie przejrzał on serce ludzkie, ile prawdy w tem, co on prawi o miłości, o namiętności, o swawoli życia! A jak pięknie umie on rzucać na wagę prawdy świetlaną powłokę poezyi — wszyscy przecież mieliśmy w życiu okres, w którym wzdychało się do księżycy, do gwiazd, do kwiatów! II. Dwa charaktery niewieście miłe, ujmujące, dla których żywię ogromnie wiele sympatyi — to „Idealna żona“ Marka Praga i „Niewierna“ Bracco. Mam do nich słabość, ponieważ z artystycznego stanowiska sądząc, widzę wiele punktów stycznych między niemi a mną. „Idealna żona“ to dzieło bardzo głębokie. — Sądzę, że takich kobiet wiele musi być na świecie. Natomiast typ „Niewiernej“ jest wyjątkowy — ale co za elegancja w formie, jaka subtelność myśli! Bracco i Praga, Praga i Bracco *entre les deux mon coeur valance* i — obu wolę.

Teresa Mariani Zampieri. I. Nie umiem zdobyć się na odpowiedź stanowczą. Intensywność mych uczuć w ciągu gry bywa bardzo rozmaita. Najbardziej lubię role mało znane. W tej chwili przyznaję palmę pierwszeństwa „Rodzinnemu gniazdu“ i „Drugiej żonie“. Nie ręczę jednak, czy jutro nie będzie mi się co innego lepiej podobało. II. To

— O godz. 12 w połud. w archikatedrze łac. odśpiewanie koled, przez chór uczniów zakładu Torosiewiczza.

— O godzinie 3 1/2 popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Kozioł ofiarny“ i „Córka pułku“.

— O godz. 5 popoł. w „Skale“ odczyt J. Styki o sztukach pięknych.

— O godz. 5 popołud. w szkole św. Anny, odczyt popularny prof. Fiedlera, „O cieple“.

— O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Lueya z Lammermooru“.

Pojutrze:

— 10 stycznia. Poniedziałek.

— Wschód słońca o godz. 7 min. 55 rano, zachód o godz. 4 minut 20 wiecz.

— O godz. 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bez pojedynku“, po raz pierwszy, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

Zwracamy uwagę naszych prenumeratorów, którzy złożyli prenumeratę w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego w pasażu Hausmana, utrzymującym kantor *Słowa Polskiego*, że biuro to pismo nasze im dostawi, tam też z wszelkimi reklamacyami udawać się prosimy.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli w namiestnictwie: panna Jadwiga Arbaszewska, oraz pp.: Dymitr Hrycej z Doliny, Mirosław Czekoński ze Lwowa, Mojżesz Rubin Gruberg ze Zbaraża.

Styczeń mamy obecnie tylko w kalendarzu, w rzeczywistości zaś przebywamy raczej wiosną, niż zimą. Mrozu ani na lekarstwo, a o suchym, białym śniegu i czystym lodzie zapomnieliśmy już, jak wygląda. Natomiast od dni kilku toniemy w błocie, gęstym i śliskim, kąpiąc nogi po kostki w brudnej wodzie, kałużami zalewającej chodniki i ulice. Dziś na dobitkę mieliśmy rano iście wiosenny deszcz ciepły. I tak, czas, jakby dla ironii ma się zwać styczniem... A jednak wszystko to już było, jakby rzekł stary Ben Akiba. Oto w r. 1875 pod koniec stycznia było tak ciepło, że ludzie chodzili bez płaszczy, a gospodarze zasiewali grochy i owse, a natomiast dnia 22 maja tegoż roku spadł śnieg. Czyżby i tegoroczny styczeń miał nam zapowiadać wiosnę w zimie, a na wiosnę mróz i śniegi?

Alarm pożarowy. Wczoraj po godzinie 3 po południu zaalarmowano miejską straż pożarną telefonem do pożaru, który wybuchł na strychu domu pod l. 4 B. przy ul. Bogusławskiego. Ponieważ płomieni z wieży widać nie było i tylko dym silny unosił się ponad tą ulicą, nie alarmowano miasta dzwonem. Pierwszy tren straży pożarnej pod komendą p. Prauna w siedm zaprzęgów podążył szybko w tę stronę. Po wtargnięciu na pełny dym strych i otworzeniu okien na poddaszu, przekonano się, że był to tylko silny ogień kominowy. Przez wysadzone drzwi żelazne kominą buchał ogień i dym na strych, szczęściem nie było w pobliżu żadnych rzeczy łatwo zapalnych, dzięki czemu ugaszono ogień w przeciągu pół godziny.

Wypadek ten, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności skończył się na strychu, daje smutne świadectwo bezpieczeństwu ogniowemu w mieście. Statystyka pożarowa przedłożona przed paru dniami magistratowi, wykazuje 52 ogni kominowych więcej niżli w roku ubiegłym, doliczywszy do tego 36 ogni sufitowych, które tylko od kominów powstają, mimo, że ich 1513 przy asystencji straży pożarnej w ubiegłym roku wypalono, otrzymujemy poważną cyfrę 88 ogni więcej niżli w roku zeszłym. Wypalanie 1513-tu kominów, jest największym lekceważeniem

samo powiedzieć mogę o P. Ferrariego „Przyczynach i skutkach“, jako też o *Le Rozeno* C. Antona-Traversiego. III. Macierzyństwo.

Graciata Pezzana. I. „Medea“ Legouvego II. „Marianna“ P. Ferrariego. III. Lubię je najbardziej, ponieważ skłonność do gniewu i czułość macierzyńska stanowią główne rysy mego własnego charakteru.

Virginia Reiter. I. Z ról zagranicznej sztuki dramatycznej najsilniej odczuwam „Drugą żonę“ Pinera. II. Prawdziwą biesiadą artystyczną jest dla mnie występ w „Niewiernej“ Bracco. III.?

Flavio Ando! Na trzy zadane mi pytania, mogę chyba to odpowiedzieć: Bardzo trudno oznaczyć rolę, zarówno z naszej, jak obcej literatury dramatycznej, o której dąłoby się z całą stanowczością twierdzić, że budzi u mnie najintensywniejsze uczucia artystyczne. Ról takich jest bardzo, bardzo wiele; mają one chyba to jedno wspólne, iż zbliżają się jak najbardziej do prawdy (naga prawda jest na scenie absurdem), że drgają w nich namiętności żywo przez autora odczute, że charaktery modelowane są na wzorach rzeczywistych, że są niejako reprodukcją ludzi, których znam, których widziałem, jak chodzą, śmieją się, płaczą, kochają, ba, umierają. Przykłady: Lorys w „Fedorze“, Armando w „Damie kameliowej“, hrabia w „Miłości bez szacunku“. Vetteuil w „Amants“, Filip w „Doloureuse“. Nic nadto nie umiem panu powiedzieć.

Giovanni Emanuel. Jestem skromnym i sumiennym pracownikiem. W każdą z ról, które odgrywam, wkładam część własnej duszy i mego skromnego rozsądku. Z równą skrupulatnością i z równym zamiłowaniem studyuję i gram Nerona, Szajloka,

Parasole, Kalosze prawdziwe rosyjskie,
Ceraty, Prześcieradła gumowe

poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka l. 14.

bezpieczeństwa ogniowego w mieście, często bowiem utajony ogień w kominie lub małe jego pęknięcie powoduje w kilka godzin później groźny pożar, a sumiennie czyszczonych kominów wypalać nie potrzeba.

Sądymy, że ojcowie miasta, mając w pamięci ogień w prześlicznej willi p. Rawskiego, kamienicy przy ul. Słowackiego i wiele innych pożarów, zechcą się zastanowić, w jaki sposób zapobiedz w przyszłości rosnącemu w mieście niebezpieczeństwu ognia.

Zginął bez wieści. Onegdaj doniesiono policyi, że niejaki Ilko Pak, dyetaryusz Tow. asok. „Dniester”, zamieszkały przy ul. Supińskiego 1. 12 wydalil się jeszcze na dniu 31 grudnia z domu i dotychczas nie powrócił. Wszelkie poszukiwania za dorosłym zbiegiem, okazały się dotychczas bezowocnymi.

Żywy fant. Niejaki Keller, zamieszkały na Zamarynowie, oddał przed sześciu miesiącami dziecę swoje na wychowanie stróżowi Onufremu Korniakowi, za pewnem z góry umówionem wynagrodzeniem. Po sześciu miesiącach, czy tknięty wyrzutami sumienia, czy też znajdując się w lepszych stosunkach materyalnych, Keller sam chciał objąć ster wychowywania swego dziecięcia, rozchodziło się jednak o maleńkie „ale”.

Keller winien był Korniakowi jakąś tam sumę; dlatego też ostatni pewność zwrotu zahipotekował na przyjętem na wychowanie dziecięciu i nie chciał ojcu przywrócić praw ojcowskich, dopóki tenże nie uiści się z długu. Naturalnie, że władze bezpieczeństwa, do których ojciec zwrócił się o poradę, nie zgodziły się na tego rodzaju ubezpieczenie swojej własności i żywy fant gwałtem wydarto dotychczasowemu opiekunowi, odsyłając go z pretensjami do władz sądowych.

Kroniczka krakowska. Z powodu zażaleń robotników o wadliwościach i nadużyciach w piekarniach w Krakowie i okolicy, przybył do Krakowa starszy inspektor przemysłowy p. Arnulf Nawratil i zwiędza te zakłady przemysłowe.

Wskutek świąt kurs I. wykładów „Szkoły ludowej” został podzielony na dwie serye. Pierwsza z nich trwała 3 tygodnie i obejmowała wykłady z historii polskiej 8 godzin, geografii 6 godzin i geologii 5 godzin. Liczba słuchaczy uczęszczających na wykłady wynosiła przeciętnie 200 osób, największa liczba osób 267, najmniejsza 129. Poważną większość stanowili słuchacze stali, uczęszczający na wszystkie wykłady. Jest to objaw nader pocieszający. Trzecią część słuchaczy stanowiła klasa rzemieślnicza i robotnicza, na pozostałe 2/3 składała się młodzież zakładów naukowych i inteligencya. Co do płci przeważała płeć żeńska. Najliczniej uczęszczano na wykłady geologii, następnie na historię i geografję. Druga serya I. kursu rozpoczęła się w najbliższy poniedziałek i obejmie wykłady z prawa i literatury polskiej, meteorologii (nauki o powietrzu) i kosmografii (nauki o wszechświecie t. j. słońcu, gwiazdach i t. d.). Wykładać będą: literaturę p. Kazimierz Bartoszewicz, prawo prof. Józef Rosenblatt, meteorologię i kosmografię prof. Ignacy Kreuz. ~~Sąsiedni~~ program wykładów podamy niebawem.

W nad wyraz gustownie przybranej i portretem prezesa „Harmonii” ozdobionej sali prób „Harmonii” odbyła się dnia 7 b. m. tradycyjna uroczystość opłatka, zainaugurowana przez prezesa dra Jordana. Licznie zebranych gości powitał następnie wymownie wiceprezes ks. Tomasz Bukowski, przedstawiając nader pomyślny rozwój Towarzystwa, które niedawno jeszcze chyliło się do upadku, posiada obecnie własny majątek i więcej, niż półtora tysiąca czynnych członków. W serdecznem przemówieniu uwydatnił następnie dr. Jordan zasługi osób, zajmujących się rozwojem „Harmonii”. Urozmaicały produkcje orkiestry pod kierunkiem p. Czyżowskiego, ucznia tutejszego konserwa-

Learn, Oliviera (w *Demi-monde*), Hamleta i Figara. W rolach utykających pod względem prawdopodobieństwa, trochę mi niewygodnie, staram się jednak je uprawdopodobnić i uważam to za jeden z celów sztuki aktorskiej. Resztę pozostawiam krytyce i — grafomanom.

Claudio Leigh. I. Pomerol w Sardou „Fernando”. II. Filippo w *Resa a discrezione* Giacosa. III. Nie są to jedne role, które przekładam nad inne, ale te gram najchętniej, ponieważ najlepiej odpowiadają memu temperamentowi, mojej uczuciowości i memu na świat pogładowi.

Andrea Maggi. Nie mogę dać odpowiedzi kategorycznej. Nie mam szczególnej predylekcji dla żadnej z sztuk mego repertuaru. Podobają mi się wszystkie role, nacechowane prawdziwym artystem. Każda przedstawia wdzięczne dla aktora pole.

Ermene Novelli. I. „Nowy dramat” Tamaj’oy Baasa, gdzie odzwierciedla wiernie moje własne dzieje i walki, jakie przeżyć musiałem, by zostać tem, czem jestem. II. „Alleluja” Praga, gdyż dostaje się do moich artystycznych tendencji, najlepiej odpowiada fizycznym i myślowym środkom, najsłabszej odświeżającej prawdę serca ludzkiego. III. Nic więcej dodać nie mogę do tego, co już pod I. i II. napisałem.

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak i tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handiu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI. Lwów, Rynek 40.

toryum, który uczcił prezesa wymownym toastem. Patryotyczne przemówienia ks. Flisa, naczelnika Emino-wicza, p. Grolle i Beldowskiego, przyjęto z zapalem, a ożywione zebranie pozostawiło w uczestnikach nader mile wspomnienie.

Towarzystwo przyjaciół muzyki krak. „Harmonia” rozwija się istotnie nader pomyślnie, jak o tem świadczy wymowne porównanie agend z roku 1896 i 1897. Liczba członków z 1166 wzrosła do 1634, wkładki ich wyniosły 1565 zł. 75 ct. (w r. 1896 1156 zł. 50 ct.); subwencye i dary 2146 zł. (325 zł.), najem kapeli 2522 zł. (1010 zł.) — natomiast wydatki administracyjne zmniejszyły się znacznie. Suma dochodów dosięgła 8034 zł., wartość inwentarza 2242 zł. majątek ogółem 5046 zł. — długi wynoszą już tylko 650 zł.

Ważne zgromadzenie członków „Harmonii” odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali Rady miasta o godz. 4 popołudniu.

Jasełka w Towarzystwie Dobroczynności odbywają się tego roku tak samo, jak przeszłego w każdą niedzielę i święto przed wieczorem, za nader drobną opłatą, posłużą mającą na pokrycie kosztów.

Repertuar teatru miejskiego: W niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 3 popołud. „Wesele Fonia”, krotoczwila w 3 aktach Ryszarda Ruskowskiego (po raz 9) (popularne), — o godzinie 7 wiecz. „Szkoła plotek”, komedia w 5 aktach R. Sheridana (po raz 4).

Z Łańcuta donosi nam nasz korespondent pod d. 7 bm. Wczoraj w dalszym ciągu przemawiał ks. Stojalowski od godziny 8 wieczorem do 11 w nocy. (O popołudniowym zebraniu przesłałem wam już wczoraj wiadomości). Przemawiał w duchu socjalistycznym, między innemi udał mu się n. p. następujący kwiatek: „Jeżeli kto ukradnie chleb, bo głodny, to sędzia zamiast go zamknąć, powinien mu dać — bułkę”. Obywatele poważniejsi są przeciw ks. Stojalowskiemu. Namietną walkę przeciw jego kandydaturze zamierzają inscenować także żydzi. Pojawili się nowa kandydatura, mianowicie włóścianina Jachowicza, który już swego czasu kandydował przeciw hr. Hompeschowi. Kandydaturę tę postawiło wówczas stronnictwo ludowe.

Dziś podczas jarmarku chciał ks. Stojalowski urządzić zgromadzenie ludowe na podwórzu p. Żardckiego, ale starostwo nie pozwoliło. Ks. Stojalowski objężdżać zamierza cały powiat od wsi do wsi, a towarzyszyć mu będą pp. Szajer, Kubik i 2 mieszczanie z Sieniawy, jako agitatorzy.

Jutro o godz. 11 przed południem składa p. Żardcki sprawozdanie poselskie, a niby pouczenie dla wójtów i wyborców o ustawach agrarnych do Sejmu wejść mających. Ks. Stojalowski przybyć ma na to zebranie.

W Łańcutcie zawiązało się Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek powiatu łańcutkiego. Towarzystwo przyjmie członków zwyczajnych i wspierających z wkładką 25 ct. miesięcznie. Do Towarzystwa mogą wstąpić także nauczyciele i nauczycielki lub osoby wspierające z innych powiatów. Celem Towarzystwa jest udzielanie zapomóg, lub beprocentowych pożyczek członkom potrzebującym pomocy, tudzież opłacanie chorem swoim lekarza, jakoteż dostarczanie lekarstw.

Z Brodów, nadsyła nam p. Kaplański, kierownik szkoły przemysłowej miejskiej następujące pismo: „Autor artykułu: „Skutki i sposób wychowania” pomieszczonego w nr. 302 *Słowa Polskiego* twierdzi, że kierownik szkoły przemysłowej w Brodach skazuje na karę terminatorów, jeżeli oni, żądają wolnej niedzieli, jak u żydów jest wolna sobota, aby udać się do kościoła na nabożeństwo, a w braku takiej wolności, ulatniają się z nauki w szkole.

Tak jednak nie jest. Młodzież ta ma nakaz, aby w niedzielę do kościoła z rana chodziła i brała udział w nabożeństwie wspólnie z młodzieżą szkół ludowych. Nie postaral się też kierownik przemysłówki o ukaranie chłopca wrzekomo za to, że opuścił naukę w niedzielę i pospieszył do kościoła; lecz za porozumieniem ze swymi współpracownikami sporządził wykaz uczniów, którzy tłumnie opuścili w dniu 12 grudnia naukę buchalteryi, przypadającą na czas od 12 do 1 godziny popołudniu, kiedy już żadnego nabożeństwa nie było w kościołach katolickich. Na 41 uczniów w I. klasie przemysłowej pozostało ich tylko 3, wyraźnie trzech w klasie. Wykaz swawolników wniesiono do wydziału szkoły przemysłowej uzupełniającej z wnioskiem o ukaranie karcerem winowajców. Prezes wydziału postanowił, jako burmistrz, aby wykazanych w razie udowodnionej winy ukarać karcerem. Na teź więc podstawie wyznaczono dla nich osobną celę, w której odbyli swą karę. Ze złodziejami, włóczęgami ich nie zamknięto. Okoliczność tę stwierdził z naciskiem sam burmistrz. Zaprzeczają się także temu, jakoby jeden terminator od Sz. Piotra, a nie Zygmunta po odsiedzeniu kary miał się zaziębić i zachorować. W mowie będący chłopiec był tego dnia w szkole i wyglądał jak ryba zdrowy, a na pytanie moje odparł śmiało, że nie chorował i jest zupełnie zdrow.

Wspomniany terminator odbywa praktykę u Sz. Piotra, a nie u Sz. Zygmunta i tak jest w katalogu zapisany. Tymczasem u mnie zjawił się w dniu 21 zm. Sz. Zygmunt, syn Piotra, aby mnie pociągnąć do odpowiedzialności, że terminator jego ojca był wykazany do kary i takową odbył. W toku rozmowy żądał ode mnie, aby młodzież chrześcijańska była w niedzielę

wolna od nauki, skoro żydzi mają wolną sobotę. W odpowiedzi zwróciłem uwagę młodego obywatela, że nie ma jeszcze doświadczenia, bo młody i nie wie, co terminatorowie wyprawiają. A gdy p. Sz. Zygmunt w dalszym toku rozmowy wyraził się niegrzecznie, przeto rzekłem, że nie mogę dalej z nim rozmawiać i zwróciłem się do dwóch obecnych kolegów, ks. katechety Dobrowolskiego i Friedmana, nauczycieli religii mojżeszowej.

Zaprzeczam, jakoby mu dał przyczynek w słowach: „Wam rzemieślnikom zawsze jest pstro w głowie”.

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kapelowego w Żegiestowie udzieliła wszystkim członkom ochotn. straży pożarnych, którzy zgłoszą się z poleceniem kraj. związku strażackiego i ich rodzinom (rozumiem się najbliższą rodziną) uwolnienia od taksy, a nadto w miesiącu czerwcu i wrześniu 50% opustu na mieszkaniach.

Ottynia koło Stanisławowa. I nasze, zawsze ciche i jakby uspione wśród zimy miasteczko zaczyna się budzić z letargu. Wiele zabaw publicznych i prywatnych zapowiadają na rozpoczęty karnawał. W tych dniach odbędzie się wieczór inauguracyjny w nowo utworzonym kasynie. Tę piękną myśl i wykonanie jej z tak pomyślnym skutkiem, zawdzięczamy tutejszemu naczelnikowi sądownemu, p. Szankowskiemu, który w stosunkowo krótkim czasie (sąd utworzony został z dniem 1 listopada z. r.) zjednał sobie sympatyę i szacunek w naszym mieście. Oprócz tej zabawy, zamysła kasyno urządzić kilka tańczących wieczorków z przeznaczeniem dochodów na różne pożyteczne cele.

W ostatnim czasie Ottynia powiększyła się dwoma pięknymi budynkami rządowymi. I tak, utworzony został sąd z dniem 1 listopada, a urząd podatkowy z d. 1 grudnia z. r.

Z powodu wejścia w życie nowych ustaw procesowych odbyło się 1 bm. w kościele tutejszym solenne nabożeństwo, na którem byli obecni sędziowie i liczna inteligencya miejscowa.

Ruch handlowy w naszej miejscinie jest bardzo ożywionym. Istnieje tutaj od wielu lat fabryka żelaza i tartak p. Bredta. Dyrektorem tej fabryki jest p. Ka. człowiek ze wszech miar zacny i bardzo poważany, za którego to inicjatywą i staraniem w fabryce zajęci są sami krajowcy w liczbie przeszło 400.

Od kilku lat istnieje tu stowarzyszenie robotnicze, do którego należy kilkuset robotników; w chwilach wolnych od zajęcia, zbierają się oni na pogadankę, urządzają przedstawienia amatorskie itp. (St.)

Brzeżany. (Od naszego korespondenta.) Wprowadzenie w życie nowej procedury cywilnej odbyło się w tutejszym Sądzie obwodowym d. 1 bm. z uroczystością odpowiadającą ważności chwili.

O godz. 11 przed południem, po nabożeństwie, zgromadzili się zaproszeni urzędnicy sędziowscy, prokuratorzy państwa, adwokaci, notaryusze i asesoriowie handlowi w sali sądowej.

Prezydent sądu, radca dworu, p. Ramski, inauguruje nową instytucję, w przemowie uroczystej zaznaczył zmianę działalności sędziów i wymagania nowej procedury, wskazując na początkowe trudności w zastosowaniu nowych ustaw procesowych, które jednak przy dobrych chęciach i ulgach przez wyzwolenie sędziów od czynności stereotypowych, powinny być pokonane, tembardziej, że ułatwienia w samem postępowaniu są wskazane, a powiększenie personelu daje możność zadośćuczynienia wymogom.

Zarazem odwołał się p. prezydent do poczucia obowiązku i ambicyi sędziów galicyjskich, którzy licząc w swem gronie zdolnych prawników, nie powinni w tyle pozostać za sędziami krajów niemieckich, także pod względem pracowitości, a w ten sposób tylko zadowolić mogą społeczeństwo i monarchę, poczem wniósł p. prezydent okrzyk na cześć cesarza, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

W końcu zaprosił p. prezydent zebranych na wspólną biesiadę, przy której w zabawie ożywionej i serdecznej, wnoszono stosowne toasty. Uczestnicy bankietu od siebie, ku uczeniu prezydenta, w dniu następnym urządzili przyjęcie wspólne, w toku którego prezydent wniósł pierwszy toast na cześć prezydenta wyższego sądu kraj.

Szczodry zapis. Zmarły dnia 2 b. m. w Warszawie ś. p. Konstanty Górski, oprócz znakomych prac historyczno-naukowych z zakresu naszej wojskowości, i inną jeszcze spuściznę zostawia po sobie społeczeństwu. Oto, mocą testamentu prywatnego, fundusz swój, zgromadzony dzięki długoletniej oszczędności, a wynoszący 20.000 rs., ś. p. Konstanty Górski zapisał na instytucje publiczne, przeznaczając 10.000 rs. dla akademii umiejętności w Krakowie, a 10.000 rs. na kasę pomocy naukowej imienia Mianowskiego. Drugi z tych zapisów jest obciążony dożywociem owdowiałej żony.

P. H. Wawelberg ogłosił w *Now. Wremia*, w odpowiedzi na artykuł tegoż dziennika, list, prostujący pogłoskę o rzekomym udziale swoim w nowem wydawnictwie *Kuryera Polskiego* w Warszawie.

Chłopak pokojówka. Przed miesiącem zawiadomiono straż ziemską w Sieradzu, że pokojówka E. Byszewska w krótkim stosunkowo czasie zmieniła służbę w kilku zamożniejszych domach, a opuszczała chlebobawców bez pożegnania, zabierając jednak zawsze na pamiątkę różne przedmioty wartościowe. Byszewska

urządzała się tak, że po spełnionej kradzieży przenosiła się w inną okolicę, zacierając wszelkie ślady za sobą. W służbie była tak pracowita i skromną, że ją za wzór uważano i nikt nie posądzał jej o zdolność do nadużyć. Nadobną Eugenję policja przytrzymała nareszcie u sędziego gminnego p. Dreckiego w Prękach i odstawiła do Sieradza. Tutaj dopiero przy osobistej rewizji, przekonano się, że Byszewska jest chłopcem, Piotrem Muszyńskim, urodzonym w Charlupi pod Sieradzem. Na pytanie sędziego śledczego, Muszyński odpowiedział, że był przedtem maszynistą w teatrze prowincjonalnym i że tam raz przebrano go za dziewczynę. Kostium żeński tak mu był do twarzy, że odtąd postanowił odgrywać rolę kobiety. Muszyński od panienek, którym usługiwał, nauczył się po niemiecku i po francusku. Lekarze są zdania, że M. należy poddać badaniu psychiatrów.

Kroniczka poznańska. Pisma poznańskie powtarzają puszczoną przez *Mil. Pol. Corr.* w świat pogłoskę jakoby w Poznaniu przywrócenie miało zostać namiestnictwo. Do tej kaczki dziennikarskiej nie należy przypisywać najmniejszej wagi. — W dniu 4 b. m. koncertował tu z niemałym powodzeniem tenor Zygmunt Danielski z Wiednia, zaangażowany już do opery lwowskiej. — Hakatystyczny tutejszy *Tageblatt*, pisząc o wizycie ks. Stabilewskiego w Berlinie, przechrzcił księcia Bogusława Radziwiłła na Fürst Gottlob Radziwiłł. Śmieszny szowinizm. — Z dniem 1 kwietnia 1899 roku powstanie ta wyższa szkoła realna.

Pan Z. Brodowski, jak donosi *Post*, dlatego nie otrzymał od rządu pruskiego exequatur jako konsul Stanów Zjednoczonych we Wrocławiu, ponieważ był prezesem „Związku narodowego“ w Stanach Zjednoczonych.

Posła p. Strzodę z Prudnickiego chcą Niemcy usunąć od kandydatury w tym roku, bo jest za nadto — „narodowo polski“. Tak zawyrokowali na swem zebraniu 29 grudnia.

Gazety górnośląskie odpowiadają na to, że sobie Niemcy hakatyści niepotrzebnie panem Strzodą głowę suszą.

Wdowa po nauczycielu Grütterze, która pobiera pensją i otrzymała, jak wiadomo, 10.000 marek, zebranych w drodze składek, nie musi być dobrą matką. W *Elbinger Ztg.* wycytujemy bowiem, że z trojga swych dzieci, podarowała drugiego syna pewnemu bezdzietnemu lekarzowi sztabowemu z Saarlouis.

Odezwa. Mocą uchwały komitetu przygotowującego VIII. zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu w dniach 12, 13 i 14 lipca roku bieżącego, urządzoną będzie podczas zjazdu wystawa przyrodniczo-lekarska.

Wystawa będzie miała następujące oddziały:

I. Literatura przyrodnicza i lekarska z ostatnich lat dziesięciu.

II Hygiena: 1) Ogrzewanie. 2) Oświetlenie. 3) Wentylacja. 5) Wodociągi i kanalizacja. 5) Łazienki. 6) Dezynfekcja. 7) Gimnastyka lecznicza itd. 8) Odzienie.

III. Nauka lekarska: 1) Anatomia. 2) Fiziologia. 3) Psycho-fiziologia. 4) Patologia a) ogólna, b) szczegółowa. 5) Środki farmaceutyczne. 6) Seroterapia i serodiagnostyka, organoterapia. 7) Narzędzia chirurgiczne (ginekologia, okulistyka, laryngologia, dentystyka etc.). 8) Elektrotterapia i elektrodiagnostyka (Roentgen).

IV. Środki spożywcze i odżywcze: 1) Przetwory mięsne. 2) Przetwory mleczne. 3) Przetwory mączne. 4) Konserwy. 5) Napoje alkoholizowane. 6) Napoje bez alkoholu.

V. Balneologia; 1) Wody mineralne. 2) Sole, ługi, borowiny i ziola kąpielowe.

VI. Bakteriologia; 1) Lekarska. 2) Rolniczo-przemysłowa.

VII. Nauki przyrodnicze: 1) Botanika. 2) Zoologia i paleontologia. 3) Mineralogia i geologia. 4) Fizyka. 5) Chemia.

VIII. Antropologia i etnografia.

Uprasza się w obec tego wszystkich interesowanych, ażeby jak najliczniej i najobficiej wystawę obeślać racyli, a tem samem przyczynili się do oświecenia dzieła pożytecznego dla nauki i społeczeństwa.

Zgłoszenie osobiste, lub piśmienne uprasza się przesyłać najpóźniej do 1 maja roku bieżącego na ręce p. dr. Drobnika, Poznań, św. Marcin nr. 79.

W imieniu sekcji wystawowej:

Dr. Tomasz Drobnik. Witold Zakrzewski.

Wielkie śniadanie. Komitet wystawy kucharskiej w Wiedniu w dniu jej otwarcia ofiarował, celem uczczenia cesarza, śniadanie w koszarach dla 33.000 żołnierzy.

Kłeska głodowa wybuchła, jak donoszą, z Budapesztu w wielu wsiach komitatu torotańskiego. Pojawił się też zwykły jej towarzysz, tyfus głodowy.

Ruś komin fabryczny w Diedenhofen. Był to kolos 21 metrów wysoki. W jego gruzach okaleczało i śmierć znalazło wiele osób. Wydobyto dotąd 6 trupów.

Na kongresie technicznym w Brukseli, mającym się odbyć w czerwcu, przedstawicielami rosyjskiego ministerstwa komunikacji mają być polscy inżynierowie Henryk Merezyn i Ignacy Wołkowski.

Senator Ernest Hamel, znany historyk, zmarł w Paryżu. Urodzony w r. 1826, poświęcił się

zrazu karierze adwokackiej, rychło jednak porzucił ją, by się oddać ulubionym studjom historycznym. Hordował on skrajnym, radykalnym zasadom. W imię których nieraz też rozmiął się z prawdą dziejową.

Lekarz carski, słynny profesor uniwersytetu moskiewskiego, dr. Sacharyn, zmarły onegdaj w Petersburgu, urodził się w r. 1830 w Saratowie, po ukończeniu nauk medycznych w Moskwie, udał się w podróż naukową do Niemiec i Francji. W r. 1860 został profesorem w Moskwie i jako taki przez lat kilkadziesiąt wywierał ogromny wpływ na cały ruch naukowy w Rosji; niektóre jego książki stały się klasykami. Człowiek prywatny nie stał jednak na wysokości uczoności; w praktyce swojej olbrzymiej, starał się przedewszystkiem o zarobek; pacjent dla niego był w pierwszym rzędzie źródłem dochodu, a przytem odznaczał się Sacharyn dziwną szorstkością. Po śmierci cara Aleksandra III., do którego był zwywany, stał się Sacharyn przedmiotem nienawiści w Rosji. Pod względem politycznym należał Sacharyn do zwolenników reakcji i Pobiedonoscewa.

Gladstone w dniu 29 grudnia obchodził w willi swej w Cannes 88-mą rocznicę swoich urodzin. Ród Gladstonów jest długowieczny. Ojciec „wielkiego starca“ umarł w r. 1851, mając lat 87; brat jego, konserwatysta, sir Tomasz Gladstone w 85 roku życia i to skutkiem przypadku. Ze wszystkich angielskich prezesów ministrów w ciągu ostatnich lat dwustu, Gladstone dosięgnął najpodeszlejszego wieku. Palmerston umarł mając lat 82.

Ks. Turynu wykluczony został w tym roku z rodzinnego grona, które zwykle na święta Bożego Narodzenia zbiera się w Kwirynale. Stało się to z rozkazu króla Humberta, do uszu jego bowiem doszło, iż studenci rzymscy zamierzają urządzić manifestację na cześć zwycięzcy w pojedynku z ks. Henrykiem Orlean-skim. Król zapobiegł w ten sposób drażniącym stronę przeciwną objawom uczuć.

„Jehad“, t. j. „Wojna święta“, nosi tytuł książki, napisana przez Abdurrahmana, emira Afganistanu, której jeden egzemplarz dostał się do Anglii. Książka pisana jest w części po persku, w części po arabsku. W rozdziale pierwszym autor rozważa, dlaczego niezbędna jest wojna święta, i przytacza słowa Koranu. „Zwalczajcie wszystkich, którzy czczą bałwany, gdyż oni was zwalczają“; z tego wynika, że niewiernych wytepić należy co do nogi. Z rozdziału drugiego dowiadujemy się, dlaczego jedynie mahometanie powołani są na strażników wiary i władców świata. Każdy wyznawca proroka ma trzy główne obowiązki: tępić renegatów, ateistów, nowatorów, zdrajców i złodziei; pielegnować troskliwie swój rozum, waleczność i szlachetność, oraz być dobrym dla swoich podwładnych. Natomiast poddani powinni być wierni i nigdy nie krytykować wyglądu swoich przełożonych, ich ubrania a zwłaszcza... brody.

Ślub panny Zofii Metzger z p. Kazimierzem Madurowiczem odbędzie się w kościele parafialnym w Jasle, dnia 15 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem.

Z krajowej Dyrekcyi skarbu otrzymujemy następujące pismo:

„Postanowienia nowego przepisu dla trafikantów tytoniu, który z dniem 1 stycznia 1898 wchodzi w życie, spotkały się w niektórych tutejszych dziennikach z nieprzychylną krytyką, z której przebiega się niedokładna znajomość norm dotąd obowiązujących oraz niewłaściwe pojmowanie nowego przepisu. Mianowicie wystąpiono w krytyce przeciw 3 postanowieniom nowego przepisu, które mają być bardzo uciążliwe dla trafikantów; są to postanowienia o obowiązku osobistego prowadzenia trafik, osobnego przechowywania wyrobów tytoniowych i zaopatrywania się w zapasy. Co do obowiązku osobistego prowadzenia trafiki, to nie jest on nowy; wypowiedziany w §. 14 przepisu dla trafikantów zakaz wszelkiego rodzaju odstąpienia lub wydzierżawienia trafiki zawierały także dawniejsze przepisy, a ci, którzy zakaz ten przekraczają narażają się podobnie jak dotąd nie tylko na utratę trafiki, ale i na ukaranie wedle postanowień ustawy karnej o przestępstwach skarbowych.

Natomiast przyjęcie pomocnika do sprzedaży dopuszczalne jest także wedle nowych przepisów, a tylko zależne od pozwolenia, które w razie wykazania ważnych powodów, udzielić może krajowa Dyrekcyja skarbu nawet bez ograniczenia co do czasu. Również i obowiązek przechowywania wyrobów tytoniowych oddzielnie od towarów korzennych jest postanowieniem przejętem z dawniejszych przepisów; w tym względzie nie wymaga się jednak oddzielnych lokalności, lecz tylko osobnych zamykalnych szafek, które łatwo i bez wielkich kosztów mogą być sporządzone a po największej części już dotąd były używane. Co do postanowień o ilości zapasów w trafikach, które to postanowienia wymagają rzekomo od trafikantów znacznych ofiar pieniężnych, zauważa się, że §. 11 przepisów dla trafikantów zawiera tylko postanowienia, że zapasy materiału tytoniowego muszą niezawodnie wystarczyć na zaspokojenie kupujących, to leży już w naturze rzeczy. Podana dalej w tymże paragrafie ilość zapasów rozumiana jest tylko ogólnie, a w miarę okoliczności dopuścić może władza odpowiedni wyjątek.

Powyższe postanowienia nowego przepisu dla trafikantów tytoniu nie nastroją zatem powodu do zaniepokojenia sprzedawców.

Z ochotn. Tow. ratunkowego otrzymujemy sprawozdanie za rok 1897. Towarz. w ciągu tegoż roku udzieliło pomocy: w dzień razy 2348, w nocy razy 699, ogółem 3047. Z tego przypada na nagłe zastożenia 846, uszkodzenie cielesne 2068, samobójstwa 42, przypadki obłąkania 15, przewiezienie 623, a to: do szpitala 561, do mieszkania 34, do stacyi ratunkowej 28. Dotkniętych wypadkami zostało: mężczyzn 1942, kobiet 871, dzieci 153. Falszywych alarmów było 65. Służbę pełniło w tym roku lekarzy doktorów medycyny 13. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 11 razy. Liczba członków wspierających Tow. wynosi 550.

Kolędy. W niedzielę dnia 9 b. m. w kościele archikatedralnym łac. w czasie cichej mszy św. o 12 godz. w południe wykona chór uczniów zakładu naukowego im. Torosiewicza siedm kolęd na głosy mieszane.

W „Skale“ p. Styka Jan wygłosi w niedzielę 9 b. m. rzecz p. t. „Sztuki piękne, jako czynnik uszlachetniający społeczeństwo“. Początek o godz. 5 wieczór. Wstęp wolny. Po odczycie odbędzie się wieczorek karnawałowy dla członków z rodzinami.

Wielka reduka na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się d. 1. lutego r. b. Redukta artystyczna odbędzie się dnia 17 lutego r. b.

Bal prasy odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego r. b. w salach Kasyna miejskiego. Komitetowi balowemu poświęcił znany muzyk p. Adam Wronski następujące kompozycje: „Mile wspomnienia“ (mazur), „Najnowsze telegramy“ (walc), „Echa balowe“ (kadryl). Utwory te zostaną po raz pierwszy wykonane podczas balu prasy.

Posada pocztmistrza jest do obsadzenia w Chodorowie, a posada ekspedyenta przy urzędzie pocztowym w Tęgoborzu (pow. nowosanddecki). Termin podać do 14 b. m.

Posada rewizora policji jest wolną w Kopyczyńcach. Termin podać do tamtejszej zwierzchności gminnej do 31 b. m.

Pisarza rutynowanego w sprawach karnych przyjmie zaraz sąd powiat. w Nisku.

Upadłości. Sąd obwodowy w Samborze otworzył konkurs do majątku Mojżesza Greifa. Termin trzymiesięczny.

Egzamina kwalifikacyjne w terminie lutowym 1898 r., rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną w Samborze dnia 15 lutego b. r. o godzinie 8 rano. Podania należy wnosić przez właściwą okręgową Radę szkolną do komisji egzaminacyjnej na ręce dyrektora seminarium w Samborze, najpóźniej do końca b. m.

Pierścionki włosienne po 40 ct. i wyżej, oznaczające kajdany, wyrobu weterana, który w usługach Ojczyzny 1863 r. wszystko stracił i dźwigał moskiewskie kajdany, są do nabycia we wszystkich pięciu handlach M. Ludwiga, przeważnie ulica Halicka 1. 14.

Zmarli:

W Kuczynie, Baltazar Zambrzycki, właściciel Kuczyzna, w gub. Tomżyńskiej, lat 77.

W Kaliszu, Karol Fritsche, obywatel, lat 81. — Józef Olszakowski, urzędnik sądu okręgowego, lat 53.

W Wieluniu, Jan Łozicki, naczelnik powiatu. W Boiskach, w gub. luberskiej, ks. Stan. Nosiński, proboszcz, lat 60.

W Meranie, dr. Michał bar. Rosenzweig, znany lekarz warszawski, rodem z Krakowa, lat 70.

W Warszawie, Jan Roztworowski, zasłużony obywatel ziemski, radca Tow. kred. ziem. lat 59.

W Nervi, pod Genuą, Wład. Dobrzyński, inżynier z Łodzi.

W Paryżu, Ksawera z Mierosławskich Mazurkiewiczowa.

W Pradze czeskiej Marya Bittnerowa, wybitna artystka „Narodnego Divadla“, lat 43.

W Czernelicy pod Horodeką Mikołaj Petrowicz, właśc. dóbr, lat 48.

Pod Mławą w Królestwie Polskiem w majątności swej Starostwo, Zygmunt August Lelewel, lat 70; był synowcem Joachima Lelewela, a kuzynem H. Sionkiewicza i Deotymy.

Zmarli we Lwowie.

Dnia 4 stycznia b. r.: Nakoneczny Aleksander, syn zarobnika, lat 2, suchoty ogólne. — Waczkow Olga, córka nauczyciela ludowego, lat 9, szkarlatyna. — Lisikiewicz Antonina, wdowa po fryzjerze, lat 70, udar mózgu. — Schulz Karolina, krawczyni, lat 19, gruźlica płuc. — Szypa Stanisław, syn czeladnika masarskiego, 8 mies., niezbyt żołądka. — Wojtyńska Rozalia, wdowa po propinatorze, lat 103, zapalenie płuc. — Ptacznik, syn stróża, kilka minut, zanik. — Popławski Stanisław, stolarz, lat 38, udar mózgu. — Koń Aniela, córka sługi kolejowego, lat 3, szkarlatyna. — Razem 9 osób.

Dnia 5 stycznia b. r.: Brandes Benjamin, buchalter, lat 49, gruźlica płuc. — Weiss Helena, córka malarza, lat 4, gruźlica opon mózgowych. — Schmeier, przy matce, 3 dni, brak sił życiowych. — Wojtowicz Józef, zarobnik, lat 45, suchoty płuc. — Hawrysz Jan, dorożkarz, lat 73, zapalenie mleczaj pacierzowego. — Kozyczyn Klara, żona woźnego bankowego, lat 35.

G. T. WINCKLER syn
we Lwowie, Rynek 1. 28.

poleca po najtańszej cenie: Kawę Ceylon, Rum Jamajka, Koniak, Herbatę, Souchong, Rozolisy, Wina i wszelkie artykuły korzenne.

gruźlica płuc. — Rares Estera, zarobnica, lat 66, zapalenie płuc. — Bejchur Stanisław, syn rzemieślnika, lat 3, suchoty ogólne. — Grabowska Janina, córka ślusarza, 9 mies., zapalenie płuc. — Zufański Aleksander, syn zarobnika, lat 2, drgawki. — Staszów Kasper, syn grejzlera, lat 3, gruźlica opon mózgowych. — Bihun Andryan, syn urzędnika, 4 mies., drgawki. — Tanackiewicz Marya, córka doróżkarza, 4 dni, drgawki. — Olenik Stanisław, syn służącego, 2 mies., drgawki. — Franz Tadeusz, syn majora, 4 mies., zapalenie płuc. — Szpiller Jan, syn zarobnika, lat 3, szkarlatyna. — Razem 16 osób.

Noworoczne życzenia.

Czcze i kocham tradycję; jestem wszakże zdania, że koledy, życzenia i powinszowania Winny mieć nieco serca. Daję z życia wzięta, Scenę w małym miasteczku, w noworoczne święto:

- Życzymy Wielmożnemu Panu, szczęścia, zdrowia, Pociąg i dostatku wszelkiego, jak mrowia.
 - Dziękuję Wam serdecznie; niech i Wam tak bywa, Macie tutaj koronę na szklaneczkę piwa.
 - Mało Wielmożny Panie, zdałoby się więcej..
 - Trudno moi kochani, ja nie mam tysięcy;
 - Gdybym miał, chętniebym Was obdarzył wspólnie.
 - A bodajcie szlag trafiał! P... k...! Chodźmy dalej.
- M. Rodoć.

Zapiski ze sztuki i literatury.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę popoł. o godz. 3 (dla młodzieży szkolnej) „Panie kochanku“, komedia w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. — Wieczorem o godz. pół do 8-iej (po raz 3) w tym sezonie „Lohengrin“, wielka opera w 3 akt. Wagnera.

W niedzielę popoł. o godz. pół do 4 (po raz 5) „Kozioł ofiarny“, krotokhwiła w 3 aktach. — Wieczorem o godz. pół do 8 „Lucya z Lammermooru“, wielka opera w 3 aktach.

Marsz strażacki. P. Włodzimierz Hołodyński ze Lwowa ułożył na fortepian bardzo melodyjny marsz strażacki. Kompozytor nazwał swój utwór „Marszem Zgórskiego“, poświęcając go drowi Alfredowi Zgórskiemu, zastępcy naczelnika związku strażackiego w pierwszą rocznicę otwarcia strażackiej kasy zapomóg. Czysty dochód ze sprzedaży marsza (cena 30 ct. za egzemplarz) przeznaczony jest na cele kasy zapomóg. Sprzedaż zajmuje się kancelarya związku.

Lola Beeth da się pierwszy raz słyszeć w tych dniach w Warszawie. Koncert tej znanej śpiewaczki zapowiedziano z razu na sobotę, ponieważ jednak w dniu tym odbywa się premiera „Goplany“, koncert odłożono.

Koncesye na nowy miesięcznik w Warszawie pt. *Turysta* w pięciu językach otrzymał wysoki urzędnik policji warszawskiej, Józef Lubecki.

Rosyjski kompozytor, p. Bałakirew, pracuje obecnie nad kompletnym wydaniem dzieł Chopina. Zdaniem tego pana wszystkie dotychczasowe wydawnictwa kompozytorji naszego genialnego rodaka grzeszą rażącymi pomyłkami.

Konkurs muzyczny. Dyrektor znanej fabryki fortepianów w Wiedniu, Ludwik Besendorfer, dla uczczenia pamięci Bülowa, który przed laty 25 po raz pierwszy grał w jego sali, ofiarował 4.000 koron na konkurs za napisanie koncertu fortepianowego z orkiestrą. Przeznaczono trzy nagrody: 2.000, 1.200 i 800 koron. Kompozycje winny być nadsyłane do 1 lipca 1899 r. Udział w konkursie brać mogą kompozytorowie wszystkich narodowości.

Z muzyki. Leon Cavallo przerobił Feuilletowską „Delilę“ na libretto, do którego muzykę napisał Augusto Mechada, kompozytor „Laureany“. — Verdi, jak donoszą z Parmy pracuje w cichości nad nową operą.

Wystawiona przed paru dniami w królewskim teatrze w Turynie nowa opera Mercinello „Nero i Leander“ doznała życzliwego przyjęcia.

Wykłady p. Leger o Mickiewiczu. Z Paryża donoszą: Prof. Ludwik Leger, zasłużony znawca Słowiańszczyzny, już od dłuższego czasu wyklada w College de France historję literatury ludów słowiańskich. Przemawia z tej samej katedry, którą kiedyś utworzono dla Mickiewicza, a na której później zasiadał Chodźko. P. Leger jest autorem wielu dzieł, traktujących o sprawach słowiańskich, że wspomniemy tylko jego „Etudes Slaves“ i wydany w roku bieżącym „Le monde Slave“. Bardzo zajmująca jest przedmowa do tego ostatniego tomu, w której p. Leger tłumaczy genezę swoich prac i spowiada się ze swych panslawistycznych aspiracji.

Zważywszy, że rok 1898 będzie jubileuszową epoką Mickiewicza, p. Leger postanowił w przyszłym roku cały wykład poświęcić wyłącznie naszemu największemu wieszczowi. Ponieważ zaś niemożliwym jest odczytać prawdziwie ducha poety, nie znając jego ojczystego języka, przeto pan Leger pragnie przygotować francuskich słuchaczy do przyszłych prelekcji i w bieżącym okresie uniwersyteckim przedsięwziął całkowity wykład gramatyki polskiej. Pierwsze dwie lekcje stanowią niejako wstęp do tej nauki i objęły treściwy

rys literatury polskiej aż do epoki Mickiewicza. Na początku zaraz p. Leger zaznaczył, że literatura polska jest niewątpliwie jedną z najbogatszych i najciekawszych w Europie. Wspominając z kolei w krótkich słowach o dziejach naszego piśmiennictwa w pierwszych latach dziewiętnastego wieku, p. Leger zwrócił uwagę na t. zw. poezję legionową, której najwybitniejszymi przedstawicielami byli: Reklewski, Tymowski i Gosławski. W historii nowożytnej literatury jest to może jedyny objaw — grona żołnierzy, dzierżących jednocześnie w dłoni oręż i pióro. Zbiór tych poezji byłby niezmiernie zajmującym.

Wykłady p. Leger znajdują sporą garstkę słuchaczy, nie tak liczną jednak, jak to bywało ongi. Obecnie Francuzi bardzo słabo — powiedzmy: wcale nie interesują się piśmiennictwem polskim. Niewątpliwie też kolonia polska mało czyni w tym kierunku usiłowań.

Jubileusz Mickiewiczowski.

W zakładzie Ossolińskich zebrali się wczoraj delegaci pięciu sekcji, celem zdania sprawy z dotychczasowej akcyi komitetu, zajmującego się uroczystym obchodem jubileuszu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza. Obecnych było około 30 osób. Przewodniczył obradom rektor dr. Małeckie. Dyskusya ożywiła trwała 3 godziny.

Obchód projektowany na sobotę 21 maja wieczorem, całą niedzielę 22 maja, a oprócz tego cały tydzień od 21 do 28 maja we Lwowie i na prowincji poświęcony ma być Mickiewiczowi. Będzie to tydzień Mickiewiczowski. Uroczystość rozpocznie się w sobotę wieczornym zebraniem, na którym przemówi rektor Małeckie, następnie wykonaną zostanie kantata Paderewskiego (słowa Tetmajera), poczem prof. Pilat wygłosi rzecz o Mickiewiczu. W kantacie weźmie udział 200 śpiewaków i 40 muzyków. Na zebranie to zaproszeni zostaną przedstawiciele korporacji, instytucji etc.

W niedzielę 22 maja przed g. 9 rano zgromadzą się obywatele przed ratuszem, skąd wyruszą do kościoła katedralnego, a po nabożeństwie w pochodzie udadzą się na ulicę Mickiewiczowską. Pochód zatrzyma się u wylotu ulicy Mickiewiczowskiej, koło gmachu sejmowego, gdzie przemówi: marszałek krajowy, prezydent miasta, prezes kółka Mickiewiczowskiego, prezes towarzystwa dziennikarskiego, włościanin, reprezentant sfer rzemieślniczych i uczącej się młodzieży. Po przemówieniach wykonaną zostanie kantata. Po południu odbędą się w rozmaitych stronach miasta odczyty. Na razie postanowiono urządzić 8 odczytów, a to w Sokole, Gwieździe, Skale, szkole św. Anny, Elżbiety, św. Marcina, św. Antoniego i Konarskiego. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze, korwów z pochodniami i iluminacya.

W dniu 22 maja, podczas głównej uroczystości zawiązanym zostanie komitet, celem postawienia pomnika Mickiewiczowi we Lwowie i rozpoczęcia całej akcyi.

We wszystkich szkołach ludowych i średnich w tygodniu Mickiewiczowskim jeden dzień będzie wolny. W dniu tym, po nabożeństwie, odbędzie się w szkole uroczystość Mickiewiczowska, połączona z odczytem itd.

Komisya odczytowa zajęła się organizacyą uroczystości Mickiewiczowskich w całym kraju. Sądząc z dotychczasowej akcyi, przypuszczać należy, że uroczystość wypadnie wspaniale w całej Galicyi.

Ze spraw sejmowych.

Porządek dzienny 4 posiedzenia, 3 sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 10 stycznia 1898 o godz. 10 przed południem:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektami: a) ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych; b) ustawy o uwolnieniu osobistego podatku dochodowego od wszystkich, kompetencji ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków, oraz o uwolnieniu urzędników dworu, państwa, kraju i publicznych funduszów, jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych.

Pierwsze czytania następujących wniosków: p. Małachowskiego w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi; p. Bojki o zniesienie instytucji rewizorów bydła w Galicyi; p. Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacji szynkarzy; p. Styły o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów; p. Weigla w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej, tudzież ustanowienia osobnego trybunału do badania aktów wyborczych; p. Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych; p. Milana w sprawie zmiany przepisów weterynaryjno-sanitarnych, wreszcie sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego borszczowskiego. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Kraków, 8 stycznia. Żywecznie ogłaszają w *N. Reformie* list otwarty do Kolosvarego, dyrektora kolei w Krakowie, domagając się zmiany nazwy stacyi „Saybusch“ na „Żywiec“, a obrali tę drogę, ponieważ poprzednie starania pomimo poparcia Sejmu, Wydziału krajowego i Namiestnictwa spełzły na niczem!

Wiedeń 8. stycznia. Bilans Banku austro-węgierskiego wykazuje zbiorową dywidendę za r. 1897 wynoszącą 38 zł. 60 ct. czyli 6.433% od akcyi. Na kupon za drugie półrocze 1897 r. przypada 23 zł. 60 ct.

Wiedeń, 8 stycznia. *Reichswehr* donosi, że hr. Kazimierz Badeni będzie się ubiegał o pierwszy mandat poselski, który się w Galicyi ewentualnie osieroci.

Wiedeń, 8 stycznia. *Neues Wien. Tagblatt* omawiając konferencyę, prowadzoną pod egidą Gautscha, oświadcza, że znikł zły duch przekory, który stał na drodze rozwoju i praw Niemców.

Wiedeń, 8 stycznia. *Deutsches Volksblatt* napada z właściwą sobie szorstkością w artykule, zatytułowanym: „Żydzi, jako kontrabanda liberalna“, niemieckich liberalów, którzy na spółkę z posłem Wolfem pragną utworzyć wolnomyślną niemiecką partję ludową dla ochrony interesów żydowsko-liberalnych.

Vaterland atakuje posła wiedeńskiej Izby handlowej Juliusza Kiszka, za wyrażenie się na pewnym zgromadzeniu, że płakał w chwili, gdy policya wkroczyła do sali poselskiej i pyta, dlaczego nie okazał poseł tego objawu nadmiernej czułości wtenczas, kiedy obstrukcyja niesłychanym zachowaniem sprowokowała Abrahamowicza i innych funkcyjanszy izbowych.

Ostl. Rund. polemizuje szorstko z ugodowym artykułem wczorajszej *Bohemii* i występuje przeciwko stronnictwu liberalno-postępowemu.

Praga, 8 stycznia. Wedle obiegających pogłosk ma sąd doraźny zostać zniesiony równocześnie z rozpoczęciem obrad sejmowych.

Praga, 8 stycznia. Tutejsza dyrekcyja policji miasta poparła przez namiestnictwo podanie do rządu z prośbą o pomnożenie służby bezpieczeństwa, — gdyż ostatnie rozruchy wykazały, że liczba policjantów jest niedostateczną.

Praga, 8 stycznia. Ośmdziesięciu przewodniczących gmin niemieckich przybyło tu wczoraj, aby prosić namiestnika o opiekę nad niemieckimi posłami. Namiestnik oświadczył, że postara się o bezpieczeństwo według sił i możliwości. Deputacya uznała odpowiedź za niewystarczającą i postanowiła wezwać posłów niemieckich do niejawnienia się w Sejmie.

Lublana, 8 stycznia. *Stowieniec* donosi, że wczoraj odbyła się konferencyja między przedstawicielami obu partyj słoweńskich Sejmu krajowego i trzema słoweńskimi partjami do Rady państwa dla ustalenia wspólnego postępowania.

Linc, 8 stycznia. W *Linzer Volksblatt* oświadcza Ebenhoch, że katolicka partya ludowa nie traci z oka kwestyi polepszenia bytu urzędników, żąda jednak od nich wzajemnie sprawiedliwego i pobłażliwego sądu.

Budapeszt, 8 stycznia. Sejm przyjął w trzecim czytaniu prowizoryum ługodowe, poczem przystąpił do dyskusji nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych robotników rolnych.

Berlin 8 stycznia. W londyńskich telegramach brak na razie potwierdzenia o zawarciu wieczystej dzierżawy między Chinami a Niemcami.

S P O R T.

Mianowania.

Do dwóch biegów hodowlanych dla galicyjskich i bukowiańskich koni, z których bieg dwulatków o nagrodę 5000 koron odbędzie się na jednym z galicyjskich torów w jesieni 1900 r., zaś drugi dla trzylatków o nagrodę 10.000 koron odbędzie się we Lwowie w 1901 r. zamianowane zostały następujące klacze matki:

P. Aleksandra Boguckiego: Gosling, Gipsy i Jadwiga (półkrwi), pokryte Amethystem. P. Aleks. Damskiego: Peronella i Mia (półkrwi), pokryte przez Intriganta. P. Augusta Gorayskiego: Princess May, Patience i klacze półkrwi: Jita, Dumka i Norma, pokryte przez Maypole. P. Tadeusza Jaworskiego: Aurelia i Rata, pokryte przez Kohinora. P. Maryana Jędrzejowicza: Fanchon, pokryta Intrigantem. P. Stanisława Jędrzejowicza: Perhaps, pokryta Intrigantem. Albion, pokryta Janicarem. Hr. Felicjana Korytowskiego: Kamea (półkrwi) i My Darling (półkrwi), pokryte Amethystem. P. Floryana Kozłowskiego: Fatma (półkrwi) i Bertha (półkrwi), pokryte przez The Donnerhorna. P. Józefa Przystofowicza: Lilla Weneda, pokryta przez Feila; Occasion, pokryta przez Fitz Pascha i Seejungfrau, pokryta przez Kordyana. Stada Ostoja-Ostaszewski: Not for sale, pokryta przez Britannikusa; Landa, pokryta przez In-

Proszę żądać wszędzie:

TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„POLONIA“ Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8.
Cenniki i próbki darmo i oplatnie.

od 4-16 cm.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO**Chusteczki koronkowe**, fanchoniki, szale koronkowe, ronek, koronki, poleca w wielkim wyborze najtaniej**Jan Dziewoński**
Magazyn drobiazgów damskich.
Lwów, Halicka 6.**K. Gostyński & J. Als.**

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

Zastępstwo
na Galicyę

dla sprzedaży węgla i koksów z kopalni górnośląskich.

Węgiel i kokscałymi wagonami po cenach znizonych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze”.
Telefon Nr. 537.**Pasaz-Hausmana** 90

I. Lwowski

„PHOTO-PLASTICON”

Podróż naokoło świata.

Od 9/1 do 18/1 jest do widzenia.

Paryż

po obłożeniu w roku 1870/1.

Wstęp 10 ct.

Najmocniejsze kaffa-niczki, koszule systemu prof. Jägera, sztuka od 54 ct., 62, 75, 95, 110, 145 do 3-20 poleca**Maks Mühlfeld**

Lwów, Rynek 1. 37.

Doskonała kawa 1 kl.

zr. 150. —

Pyszna herbata 1/2 kg. 3 zł. 20 ct.

Syrusz, ul. Trzeciego Maja

1. 2, Lwów.

Ulica Gołębia 1. 7, w domu z wodociągami są pomieszkani: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, 3 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, 3 pokoje, 3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1 pokój kawalerski, stajnia i wozownia. 64**Poszukuję** od 15-go stycznia b. m. doskonałej kucharki, mówiącej po niemiecku. Baronowa **Spesshardt**, ul. Gołębia 1. 12. 65**Panie!** jeśli chcecie mieć gorset bardzo dobry i trwały, to polecam wam pracownię gorsetów P. Galantowskiego we Lwowie pl. Bernardyński 1. 3. Alina Rudini de Veostoe, Jadwiga Schumann, M. Szczepańska. (93)**Poszukuję** dzierżawy od 50 do 100 morgów bliżej Lwowa. 15. „Dzierżawa” 100 posterestante Jarosław. (89)**Za darmo** może się każdy przekonać, że najlepsze płótna, szyfony, kolorowe płócienka, chustki do nosa, gotową bieliznę męską i damską, koldry, fartuszki, najtaniej sprzedaje **Tani sklep** Dominikowskiej, Lwów, Czarnieckiego 1. 1. Cenniki i próbki bezpłatnie.**Młodszy magister farmacji** poszukuje posady. Adres G. Krysko w Popielach poczta Borysław. 97**Znakomite tutki cygarowe** nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka „Heleny” w Przybiczach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5000 sztuk posyła franco.

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Resztki i wysortowane towary, sprzedają od 1-go stycznia, jak długo zapas starczy w moim głównym **Magazynie po cenach bajecznie niskich jak dotychczas** we Filii**A. Krzysztofowicz**25 Lwów
plac Halicki 1. 2.**Handel Wincklera**, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2**Nowość** — sposób nadawania każdym skrzypcom najpiękniejszych tonów, komplet w zeszyte autografowaniem, 12 stronie cena 1 zł. Zamówienia do Biura ogłoszeń „Impressa”, Lwów, Sykstuska 1. 30. 72**Encyklopedia** wielka ilustrowana 16 tomów do sprzedania. Rysiakiwicz „Podhajce.”**Poszukuję** się restauracji Kasynowej lub hotel z restauracją od Marca. Restaurator post-rest. Jarosław. 88**2 domy** dwupiętrowe do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Długosza 1. 19 II. p. Biernacka. 87**Kancelista** notaryalny do brze rutynowany we wszelkich galeziach notaryalnych i w sprawach spadkowych mogących wykazać chlubnymi świadectwami poszukuje posady. „A. W.” Rohatyn post-rest.**Tańce** karnawałowe. Katalog najnowszych tańców wyborowych około 200 próbek z początkami melodii dostarcza bezpłatnie skład nut przy **Księgarni Polskiej** we Lwowie, plac Maryacki 1. 8. 62**Ważne dla studentów.** Niezamożni dostaną cały wikt i pomieszkowanie za zł. 15 miesięcznie. Zgłoszenia do biura dzienników Buchstaba Karola Ludwika 21. (82)**Drzewo bukowe**, suche 4 metrowy sag 14 zł. 50 ct. Zamówienia przyjmuje handel St. Wojciechowskiemu następców Akademicka 6. (49)**Biuro** pośrednictwa Kantor służbowy **T. Zagórskiej** zostało przeniesione na ulicę Chorażczyzny nr. 5. róg ul. Akademickiej. Abonament 1 zł. na rok dla P. p. Chlebowadów. (91)**Do magazynu** ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józef KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.**Potential smalec** na paczki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada mouelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 73**Dr. Wiktoryn Mańkowski** adwokat w Rohatynie poszukuje koncypienta. 38**Urząd pocztowy** w Kolonizacjach poszukuje ekspedytorę 40**Mary Johnson** Bazyńska, nauczycielka języka angielskiego. Lwów, ul. Ossolińskich 13. 45**2 pokoje** z kuchnią ciepłą i suche do najęcia zaraz, lub od 1 lutego. Kleparowska 1. 1B, naprzeciw kościoła św. Anny. 43**Adwokat Rosenbusch** w Dolinie poszukuje koncypienta. 59**Wartościowe dywany** wschodnie, szafy, łóżko, umywalka matowa, wino z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 6, II. piętro, drzwi na lewo. Od 10 do 12 rano. 60

IGNACY-FRIED

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne **dywany**, ładne **portyery** i ładne **chodniki**.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

IGNACY-FRIED

Do gorzelni

parowej, zbudowanej podług najnowszego systemu, kierowaną przez gorzelnika z ks. Poznańskiego, w której wielkie czynności wykonują się wedle najnowszych wyników nauki teorii i praktyki, poszukuje się elewa. Zgłoszenia nadesłać należy do Ekspedycy „Słowa” pod lit. „Z. P.” 67

Wernerowski piec kaflowy przenośny tania do zbycia. Wiad. ul. Szopena 7 (92)**Węgiel** salonowy, płukany, centnar 68 ct. z dostawą dostarcza Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu, ul. Sykstuska 1. 35. 80**Zawiadomienie.**

Stowarzyszenie przemysłowe fryzjerów, perukarzy i golarzy we Lwowie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że od 6 Stycznia aż do końca karnawału każdego roku będą wszystkie zakłady fryzjerskie i golarzkie otwarte w każdą niedzielę przez cały dzień. (83)

Willa w ogrodzie blisko miasta, słownie i wygodnie urządzona, z wodociągami i łazienką do wynajęcia całonocnie lub podzielnie parter i piętro osobno. Może być także sprzedana. Wiadomość bliższa u Dra. Tadeusza Sotowia przy ulicy Mickiewicza 1. 3.**Dobra HERBATE**

poleca najstarszy handel takowej

Izydor Wohl
we Lwowie
Grand Hotel, pasaż Hausmana 1. 3.**Najświeższe nowości!****Wypożyczalnia książek i NUT**
Stan. KÖHLERA
we Lwowie,
ulica Batorego liczba 28.

tuż naprzeciw Gimn. F. J. Abonament (3 tomy ua raz) 50 ct. mies. Kaucya 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz) abonam. 1 zł. mies. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie. — Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. 44

Nowo urządzony magazyn porcelany i szkła

pod firmą

Karola Christianusa

we Lwowie, plac Maryacki 7, obok apteki P. Mikolascha

poleca **wszelkie dopiero nadeszłe i najnowsze towary** po cenach najprzystępniejszych. — **Skład mebli żelaznych i srebra chińskiego** po cenach fabrycznych. — **Pozostałe resztki towarów z wysprzedaży** za każdą cenę do nabycia. 75herbat rosyjskich
poleca się — znany handel Władysława **ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskim w cenie za złr. 1-20, 1-40, 2-30 i 3-50 za funt. Cennik gratis. 8**100****gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p.** w ozdobnych pudełkach i bombonierkach **o połowę taniej** jak wszędzie. 11**TOWARY**

tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych

fabryka cukrów i herbatników**Jana Höflingera**

Lwów

ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Ducha)

Plótna, stołową bieliznę**Schiffony i pościel**

poleca najtaniej 46

Antoni Gudien

we Lwowie

Hotel Europejski

pl. Maryacki 1. 4.

Masę woskową

do podłóg

Masę francuską

do podłóg

Lakier bursztynowy

do podłóg 1

poleca po najtańszych cenach

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Pyrolinejako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia **budynków gospodarczych, gorzelni, młynów, tartaków** i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny**ANTONI KOFER**

Lwów, Brajerowska 14.

Odsprzedającym stosowny rabat.

JAN IHNATOWICZLwów: (sklepy własne) sl. Kopernika 1. 3. Halicka 1. 11. **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2.**Cocq père et fils Cognac**

fondée en 1815

DISTILLATEURS PROPRIETAIRES 18

Grandes fines Champagnes, Vieilles fines Champagnes

de l'année 1828, 1835, 1848, 1855, 1860.

Bezpośredni import **KAWY** i chińsko-rosyjskiej **HERBATY** w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

Handel Karola Bałlabana we Lwowie**HERBATY**

ciemno naciągające:

1/2 klg. **Conco cesarskie** 2-—„ **Familijnej** 3-—„ **Melange de Moskau** 4-—„ **Imperial** 5-—„ **Wysiewek** 1-60**KAWY**

opłacane do każdej stacyi pocztowej:

43/4 klg. **Ceylon gruboziarna** 10-70„ **Ceylon bardzo ładna** 10-40„ **Ceylon średnia** 10-—„ **Guatamala b. dobra** 9-50„ **Portorico** 9-—„ **Złota Jawa** 10-70„ **Mocca arabska** 10-70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

Koniczynę czerwoną i szwedzką

kupuje w każdej ilości 63

BANK ROLNICZY

we LWOWIE.

Próżne beczki z „Piroliny” biorę po policzonym cenie napowrót.

Prawdziwa „PIROLINA”

jest niezapalną i nie eksplodującą wskutek czego jest najbezpieczniejszym środkiem do oświetlania takich miejscowości, gdzie łatwo zapalne lub wybuchowe materiały się znajdują i gdzie wogóle ostrożność obchodzić się należy. Prawdziwa „PIROLINA” jest najtańszym środkiem do oświetlania browarów, gorzelni, budynków gospodarczych, młynów, tartaków, szpiechlerów, szop, składów zboża, siana i słomy, sieni, schodów, sklepów, magazynów, piwnic itp.

„PIROLINA” jest z powodu swych własności tak tania, że przy 10-godinnym świeceniu zużywa się PIROLINY: w lampie z palnikiem Nr. 5 tylko za 1 ct.

„PIROLINA” świeci się przy dodaniu nowego palnika i knotu w każdej zwykłej lampie do nafty. — Palniki i knoty są bardzo tanie a zastosowanie tychże do każdej lampy nie jest z jakiegokolwiek trudności połączalne.

Jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

We Lwowie, Rynek 38.

Cenniki i prospekta gratis i franko.

Rozmaite uznania są do łaskawego przeglądu przechowywane!

**H. Dattnera**

jedyne

Biuro pierwszorzędných kopalń węgla kamiennego i koksów

we Lwowie ul. Gródecka 3 a. telefon 390 dostarcza do domu znany najlepszej jakości

węgiel salonowy płukany

do opalania pieców i kuchen w workach plombowanych, jakoteż całymi wagonami dla fabryk, gorzelni, młynów parowych, cegielni itp., węgiel wypróbowany i używany przez miejską koleję elektryczną we Lwowie, o najwyższej sile opałowej.

Ceny umiarkowane.

Filie: Pp. Henryk Mayer, Łyczakowska 1, — Jakób Friedmann, plac Bernardyński 12.

L. 1827.

Ogłoszenie.

84

W skutek uchwały Wydziału powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie z dnia 30 grudnia 1897 r. oprocentujemy wkładki od dnia 1 stycznia 1898 r. począwszy po 4 1/2 od sta. opłacamy natomiast za klientów Kasy Oszczędności podatek od wkładek, przypadający w myśl ustawy z d. 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, co niniejszem podajemy z odwołaniem się do §. 11 statutu do powszechnej wiadomości. W grudniu 1897.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie.

Dr. Józef Dobrowolski.

Witostawski.